

GŁOS LUBAWSKI

POLSKO-KATOLICKA GAZETA BEZPARTYJNA NA POWIAT LUBAWSKI I OKOLICE

Wychodzi trzy razy tygodniowo: we wtorek, czwartek i sobotę.

Przedpłata: miesięczna wynosi 80 groszy z doręczeniem 1 złoty.
kwartalna wynosi 2,40 zł. z doręczeniem 3,00 zł.

W wypadkach nieprzewidzianych spowodowanych siłą wyższą (prze-
szkód w zakładzie, złożenia pracy i t.p.) abonent nie ma prawa żąda-
nia niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia: za ogłoszenie od wiersza 1 mm. na str. 6-lam. 15 gr.
na str. 2-lam. 50 gr., ogłoszenia drobne słowo 20 gr.

Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

Telefon Nr. 59. Konto czekowe P. K. O. Nr. 145266.

Członkami drukarni B. Miłoszewskiego w Nowemściele n. Drw.

Rok VI.

Nowe Miasto Lubawskie, wtorek, 29 czerwca 1937 r.

Nr. 74

Nadeszła godzina ostatecznego zdecydowania się:

„za Bogiem czy przeciw Bogu?”

Mowa Legata Jego Świątobliwości J. Em. ks. Kardynała Augustyna Hlonda, Prymasa Polski, wygłoszona na Zebraniu inauguracyjnym Międzynar. Kongresu Chrystusa-Króla w Poznaniu.

POZNAN. W ub. piątek rozpoczął się w Poznaniu Międzynarodowy Kongres Chrystusa Króla. Wspaniałą manifestacją świata oświetliła obecność 6-ciu prymasów i 30 biskupów, przybyłych z różnych stron Europy.

W czasie otwarcia Kongresu J. Em. ks. kardynał Hlond, wygłosił przemówienie inauguracyjne, które podajemy poniżej:

Eminencje, Panie Ministrze, Ekscelencje, Panie i Panowie!

Po obwieszczeniu wspaniałego listu, którym Ojciec święty uczcił Międzynarodowy Kongres Chrystusa Króla w Poznaniu niemal, że zuchwał i zbyt czyste staje się słowo Legata. Pismo apostolskie bogato wyczerpuje ideę i założenia Kongresu. A jakież znaczenie przyznaje Papież temu Zjazdowi! Jakże nadzieje w nim pokłada! Nie można było ani Kongresu dowodnie uzasadnić, ani dokładnie określić jego zadań, ani szczęśliwiej odwołać się do katolickich inicjatyw, a w szczególności do polskich ambicji apostolskich.

Swoim bogactwem myślowym, natchnieniem i entuzjastycznym akcentem stanowią malowniczo a trafny komentarz pisma papieskiego listy i telegramy bez liku, które mi nie z okazji Kongresu zasypuje świat chrześcijański. — Ubolewam, że dla braku czasu nie będzie można podać szanownym uczestnikom Zjazdu choćby wyciągów z tej wszechjęzykowej literatury, w której nie wiadomo, czym się więcej lubować, czy wzlotami nowoczesnej myśli katolickiej, czy burzowymi porywami apostolskimi, czy tęsknotami do trudów, ofiar i męczeństwa za Chrystusa, czy wreszcie ogólnym oczekiwaniem, że Polska w tę wielką godzinę dziejów, spełni dla katolicyzmu jakieś opatrnościowe zwrotne posłannictwo.

Snać w świadomości ludów katolickich nabiera pełnej treści idea Chrystusowego Królestwa, sformułowana w encyklice „Quas primas”. Śnać narody rozumieją, że nadeszła godzina ostatecznego zdecydowania się na Boga lub przeciw Bogu. Śnać gigantyczna walka duchów sprowadzona została do alternatywy:

Chrystus albo bezbożactwo.

Totalnie pojmują oba fronty swe hasła i zamiary. Totalnie neguje Boga nowoczesne ateuszostwo, totalnie afirmuje Królestwo Boże katolicyzm. Kościół chce pełnego wcielenia ducha Chrystusowego, komunizm bezbożny i neopogaństwo dążą do całkowitego odwyżnienia i zeświecczenia życia. Ta zupełna antyteza, wyłączająca porozumienie i kompromisy, zaciążyła na wieku dwudziestym jako zagadnienie, bez którego rozwiązania nie podobna ani ustalić definitywnie wewnętrznych ustrojów politycznych czy społecznych, ani utrwalić podstaw spokojnego międzynarodowego współżycia, ani uwydatnić duchowego oblicza nowego człowieka.

Wyjaśnieniu tego położenia chce służyć Międzynarodowy Kongres Chrystusa Króla. Oczywiście w sensie pozytywnym dla religii chrześcijaństwa, bo całe założenie Zjazdu pro Deo. Kongres jest pojęty zasadniczo jako studjum i naukowa analiza bezbożnictwa i jego przyczyn.

Oczekujemy od Zjazdu całej prawdy, — choćby odczytanej z błysków nienawiści w oczach bezbożnych fanatyków. Nie na tośmy się tu zjechali, by sobie komplementy mówić, by się w inercji i bezmyślności utwierdzać i w dalszym ciągu przed własnym duchem i przed światem grozić chwilą zamazywać. Powiedźcie nam panowie referencji wszystko bez ogródek. Wyłóżcie nam wręcz swoje spostrzeżenia krytyczne. Wyliczcie nam nasze błędy, zaniedba-

nia i grzechy. Wskażcie nam najskuteczniejsze sposoby chrześcijańskiej odbudowy świata. Będą wam za to wdzięczni i katolicyzm i ludzkość.

Imieniem Ojca św., który przez swego Legata raczy przewodniczyć temu tak dostojnemu Zjazdowi, inauguruje obrady Międzynarodowego Kongresu Chrystusa Króla i serdecznie witam jego uczestników a między nimi wybitnych reprezentantów świętego Kolegium. Cześć głęboką wyrażam J. Em. ks. kardynałowi Kakowskiemu, czcigodnemu konsekretorowi tego Papieża, którego historia kościelna nazywać będzie Papieżem Chrystusowego Królestwa. Serdecznie pozdrawiam J. Em. ks. kardynała Verdier, kardynała Paryża i kardynała Francji, szereg opiekuna duchowego emigracji polskiej, budowniczego stu kościołów nad Sekwaną i wodza duchowego tak zawsze drogiego nam i sprzymierzonego narodu. Obaj Purpuraci zjawili się między nami w złotym kapłańskim wieńcu jubileuszowym, ale bez miny weteranów, bez psychologii wysłużonych: stoją tu jako niezmożeni wiekiem i trudem wodzowie Chrystusowych zastępów w stolicach przyjaźnianych państw.

Obecność p. Delegata Rządu Rzplitej na tym Kongresie jest publicznym świadectwem, że odbudowa polskiej myśli państwowej uwzględni ogromne potencjały religijne narodu i że polska świadomość polityczna potęguje się w miarę gruntowania się zasad chrześcijańskich w naszej państwowej rzeczywistości.

Widzę w tem niezawodną zapowiedź wielkości, bo wierzę, że

Polska całkowicie zbudowana na wiecznym prawie Chrystusowym

przed innymi ziści w sobie nieskazitelny ideał państwowy i w taką urońnię powąże, że jako czynnik światotwórczy sięgnie po wybitny udział realizacji planów Opatrzności w kształtowaniu nowych czasów. — Z tą wizją w duszy ze czcią należną witam dostojnego Delegata Rządu Rzeczypospolitej p. ministra Świętosławskiego i serdecznie pozdrawiam otaczające go grono szanownych reprezentantów władz politycznych wojskowych, sądowych, szkolnych i samorządowych.

Z głębokim szacunkiem witam dostojnych braci w Episkopacie, zarówno niestrudzonych Biskupów polskich, jak i Was czcigodni Arcypasterze oraz delegaci Episkopatu i Kapituł innych krajów. Witam serdecznie i braci kapłanów swoich, polskich i zagranicznych. Czule witam zastępy krajowego i z zagranicy przybyłego laikatu katolickiego, wśród których spozstrzegam panie i panów o głośnych w świecie katolickim nazwiskach. — Ze wzruszeniem witam gęste ciągi rodaków, którzy z za granic Rzeczypospolitej pośpieszyli na Chrystusowy Kongres w staropolskim Poznaniu. Witam wreszcie zorganizowane przedstawicielstwa z obcych krajów, a więc sympatycznych katolików austriackich, pobratymczych katolików czeskich, głębokich katolików flamandzkich, elitarnych katolików francuskich, niezłomnych katolików niemieckich, nieustępliwych katolików słowackich, słonecznych katolików słoweńskich i rycerskich katolików węgierskich.

Witam reprezentantów Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, Finlandii, Holandii, Luksemburgu, Rumunii, Szwajcarii, Szwecji, i Włoch.

Wyzwoliwszy dusze z ziemskich sporów, przeżywajmy społem cud mistycznej jedności w Chrystusie. — Ranną i wieczorną modlitwą kontemplacyjną uzdolnijmy się do wyczu-

wania prawdy w halnym powiewie Ducha Świętego.

Idzie ku nam wiosna wiary. Idzie z tajemnic łaski Bożej i z nieustraszonej mocy sternika Piotrowej nawy. Idzie z apostołstwem i twórczym czytnem odrodzonego katolicyzmu. Idzie od zbezczeszczonej równin rosyjskich, od świeżych hiszpańskich cmentarzy, od znowu otwartych świątyń Meksyku.

Wiosnę wiary zwiastują nam i te zwycięskie duchy męczenników za Chrystusa i te ognie, które pożogą światu grozą i te przeraźliwe błyski skłóconych mocy na firmamencie świata i ta niezłomna decyzja ludzi dobrej woli zbudowania nowego świata w duszach i nowego świata na zewnątrz świata, wcielającego pełnie Bożej myśli.

Niech modlitwy i życzenia całego świata katolickiego, towarzyszące Międzynarodowemu Kongresowi Chrystusa Króla w Poznaniu wyproszą mu takie światła i łaski by ziścił pokładane w nim, kto wie, czy nie przesądne nadzieje.

„Królówi wieków, nieśmiertelnemu, niewidzialnemu, samemu Bogu cześć i chwała na wieki wieków“!

12.000 nauczycieli polskich na Jasnej Górze.

CZĘSTOCHOWA. 24 bm. zjechały do Częstochowy olbrzymie rzesze nauczycielstwa polskiego z wszystkich miast Polski.

Ogółem przybyło około 12.000 pielgrzymów.

O godz. 10.50 przyjechał z Warszawy Nuncjusz Papieski msgr. Cortez, witany serdecznie na dworcu przez biskupa częstochowskiego ks. Kubinę, przeora Paulinów O. Motylewskiego i prezydenta miasta, a jednocześnie przewodniczącego komitetu przyjęcia, Szczodrowskiego. Ponadto przybyli do Częstochowy biskupi: Adamski Lisowski, Jasiński, Szlagowski i Przeździecki.

Po nabożeństwie w kaplicy cudownego obrazu, który był odsłonięty dłuższy czas i po przystąpieniu uczestników pielgrzymki do spowiedzi i Komunii św. wszyscy ruszyli przed wspaniałe przybrany szczyt bazyliki, gdzie pod baldachimem w otoczeniu biskupów zasiadł Nuncjusz Papieski. Do zgromadzonych przemówił O. Motylewski, który po powitaniu pielgrzymki i komitetu z prof. Ponikowskim na czele, podkreślił, iż mimo różnic w poglądach politycznych przybyli na Jasną Górę wszyscy, ażeby złożyć ślubowanie wyższych ideałów życiowych.

„Czasy dzisiejsze są negacją duszy i prądowi temu przeciwstawia się prąd odrodzenia wyrażany symbolicznymi pielgrzymkami do stóp Królowej Korony Polskiej“

Następnie ks. biskup Kubina odczytał brewe papieskie, w którym Ojciec św. wyraża radość z powodu masowego przybycia nauczycielstwa do sanktuarium Częstochowskiej Bogurodzicy „gdzie nauczyciele będą czerpać siłę i pokrzepienie w swych trudnych obowiązkach. Nastrojami Ewangelii powinny być przeziąknięte szeregi nauczycielstwa“.

Ojciec św. śle gorące życzenia i błogosławi pielgrzymom. W tem miejscu cała Jasna Góra, zapełniona szalenie niezliczonym mierzem głów inteligencji wzniosła okrzyki na cześć Ojca św.

Po uroczystej Mszy św. wygłosił kazanie ks. biskup Jasiński, który zaznaczył, że mimo ciężkiej pracy nauczycielstwo znalazło czas na przybycie w pielgrzymce na Jasną Górę. Następnie ks. biskup Szlagowski odczytał rotę ślubowania, którą rzesze nauczycielstwa chórem powtarzały, klęcząc. Nauczyciele ślubują, że utrzymają szkołę polską przepojoną duchem chrześcijańskim, tak, ażeby szkoła i kościół stanowiły dwa zgodne ośrodki wychowania narodowego i religijnego.

W podniosłym nastroju rozjechali się nauczyciele z Częstochowy.

Oświadczenie ks. Metropolity Sapiechy w sprawie przeniesienia zwłok J. Piłsudskiego.

Z krakowskiej Kurii Metropolitalnej wy-
stosowano następujące pismo:

„W dniu wczorajszym ukazał się oficjalny komunikat Naczelnego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Piłsudskiego, występujący przeciwko zarządzeniom przemieszczenia trumny Marszałka Piłsudskiego do przeznaczonych przez Komitet wykonawczy na ten cel i już urządzonych w grobach królewskich na Wawelu krypty pod wieżą Srebrnych Dzwonów.

Mimo korespondencji szerokiej, poprzedzającej tę moją decyzję, przemilczano w znanym komunikacie motywy, które mnie do tego kroku skłoniły.

Jako gospodarz Katedry, wyrażając zgodę na pochowanie zwłok Józefa Piłsudskiego, przyjąłem zarazem odpowiedzialny obowiązek zapewnienia zgodnie z duchem Kościoła należnego szacunku zwłokom Pierwszego Marszałka Polski i złożenie ich na godnym miejscu wiecznego spoczynku.

Miejsce spoczynku w podziemiach Katedry św. Wacława przez komitet wybrane, jest już gotowe. Ten fakt stwierdza uchwała komitetu wykonawczego dnia 6 kwietnia b.r. w odpowiedzi na list wojewody krakowskiego z dnia 11 marca b.r. w którym Pan wojewoda postawił wniosek o przeniesienie trumny ze zwłokami Marszałka do krypty pod Wieżą Srebrnych Dzwonów z tego powodu, że krypta jest już wykończona.

Przeszło dwa lata trwające prowizorium i brak określonego przez komitet terminu dla ostatecznego umieszczenia zwłok Marszałka Piłsudskiego, nadto pojawiające się wiadomości o nowych, zupełnie odmiennych projektach nawet co do miejsca, gdzie trumna ma zostać złożona, zmusiły mnie do ostatecznego zatwierdzenia sprawy w niezłomnym przeświadczeniu, że czynię zadość odpowiedzialnym obowiązkom, które na mnie, jako Polaku i rządcy katedry wawelskiej spoczywają.

Dalszym motywem, wypływającym z czci dla pamięci Marszałka Piłsudskiego był wzgląd że zwłoki zastawione w krypcie św. Leonarda wilgotnej, pomimo poczynionych adaptacji — a nie zabezpieczone sarkofagiem — narażone były nadal na niebezpieczeństwo ujemnych dla stanu ich mumifikacji następstw.

Wreszcie jako biskup i stróż Najdroższego Sanktuarjum Polski zobowiązany do strzeżenia świętości miejsca katolickiej Katedry, nie mogłem obojętnie patrzeć, jak przez Katedrę przesuwali się rzesze ludzi nieraz obcych naszej wierze, które przybywały złożyć hołd Marszałkowi Piłsudskiemu, równocześnie jednak niejednokrotnie zakłócały spokój, wymagany przez świętość miejsca w porze nabożeństwa.

Głęboko przejęty temi względami przeprowadziłem z komitetem wykonawczym korespondencję, wyjaśniając swoje w tej sprawie stanowisko.

Motywy, którymi się kierowałem, przedstawiłem także Panu Prezydentowi Prof. Mościckiemu, Najwyższemu Włodarzowi Rzeczypospolitej.

Wyłuszczone przemieszczenie motywy zostały niestety w odpowiedziach komitetu pominięte całkowitem milczeniem.

Wobec tego nie pozostawało mi nic innego jak zawiadomić komitet wykonawczy o terminie przeniesienia zwłok Marszałka Piłsudskiego, z prośbą o wydelegowanie swego przedstawiciela.

Tak się też stało. Trumna została złożona na wieczny spoczynek w podziemiach katedry wawelskiej w krypcie pod wieżą Srebrnych Dzwonów.

Krypta Marszałka Józefa Piłsudskiego została przed złożeniem w niej trumny, jak przystało na grób katolika, poświęcona. Przeniesienie trumny dokonano z należytem szacunkiem i najwyższą troską w obecności przedstawicieli kapituły katedralnej i delegata komitetu wykonawczego, który jako lekarz od początku czuwał nad stanem mumifikacji zwłok Marszałka Piłsudskiego.

W decyzji swojej kierowałem się jedynie i wyłącznie poczuciem obowiązku biskupa, na którym spoczywa wysoka odpowiedzialność za należyte zachowanie świętości miejsca w Katedrze i za zabezpieczenie stanu zwłok tych Wielkich w Narodzie, którzy w podziemiach Katedry spoczywają.

Uważam za właściwe podać to do publicznej wiadomości w chwili, gdy z różnych stron decyzja moja i poprzedzające ją motywy są najzupełniej dowolnie tłumaczone.

Kraków, 24. VI. 1937.

† Adam Stefan Sapieha.
Książę Arcybiskup.

Odpowiedź Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Piłsudskiego na oświadczenie ks. Metropolity Sapiechy.

WARSZAWA. W związku z oświadczeniem ks. metropolity Sapiechy, wydział wykonawczy naczelnego komitetu uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego stwierdza co następuje:

1) Nie jest zgodne z prawdą, jakoby decyzję ks. metropolity poprzedziła „szeroka korespondencja“ z wydziałem wykonawczym, albowiem korespondencja ta składa się zaledwie z dwóch listów ks. metropolity Sapiechy i jednej odpowiedzi wydziału wykonawczego: W pierwszym z dnia 17 czerwca br. ks. metropolita Sapieha zawiadomiał wydział wykonawczy o swoim postanowieniu przeniesienia trumny ze zwłokami Marszałka Piłsudskiego do nowej krypty, w drugim z dnia 20 czerwca br. oznajmia, że postanowienia swego zmienić nie może.

2) Nie jest zgodne z prawdą, jakoby miejsce spoczynku dla Marszałka Piłsudskiego było już gotowe. Wydział wykonawczy, jak to już stwierdzono w oświadczeniu przewodniczącego wydziału, nie zatwierdził dokonanego przez p. rekt. Szyszko-Bohusza wykonania krypty, żadna zaś komisja fachowa ze strony wydziału nie zbadała samej krypty i nie orzekła, czy znajduje się ona w stanie gotowym do umieszczenia w niej sarkofagu trumny.

3) Nie jest zgodne z prawdą twierdzenie ks. metropolity, jakoby dnia 11 marca zapadła uchwała wydziału wykonawczego, że miejsce spoczynku Marszałka Piłsudskiego jest już gotowe, żadna uchwała tego rodzaju nigdy nie zapadła. Natomiast prawdą jest, że wojewoda krakowski zgłosił po rozmowie z p. Szyszko-Bohuszem wniosek o przeniesienie trumny i że do wniosku tego wydział wykonawczy na posiedzeniu swym z dnia 6 kwietnia br. ustosunkował się negatywnie, o czym p. wojewoda został zawiadomiony listem wydziału wykonawczego z dnia 10-go kwietnia br. Odpis tej uchwały otrzymał również ks. metropolita Sapieha.

4) Nie jest zgodne z prawdą, jakoby zwłoki w krypcie św. Leonarda w istniejącym stanie rzeczy były narażone na niebezpieczeństwo. Natomiast prawdą jest, że zwłoki były pod opieką komisji lekarskiej i bez żadnych ujemnych następstw mogły w dalszym ciągu w krypcie św. Leonarda pod tą opieką pozostawać.

2) Nie jest zgodne z prawdą, jakoby trumna Marszałka Piłsudskiego przeniesiona została w obecności delegata wydziału wykonawczego, gdyż nikt z członków wydziału aktowi temu nie asystował. P. mjr. dr. Kaliciński nie jest członkiem naczelnego komitetu, nie zasiada w wydziale wykonawczym, przybył zaś do Krakowa w inicjatywie komisji lekarskiej, czuwającej nad ciałem Marszałka Piłsudskiego.

P. mjr. dr. Kaliciński, przybywszy do krypty św. Leonarda oświadczył obecnemu w krypcie duchowieństwu, że nie jest przedstawicielem naczelnego komitetu uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego i że akt przeniesienia trumny odbywa się wbrew woli Pana Prezydenta, Pana Marszałka Smigły-Rydzka, wbrew woli rządu i wydziału wykonawczego.

Wreszcie wydział wykonawczy stwierdza, że przeniesienie trumny odbyło się bez wiedzy i woli najbliższej rodziny Marszałka Piłsudskiego.

Sensacyjny list pożegnalny Tuchaczewskiego do Woroszyłowa

Dziennik „Aftenposten“ ogłasza niezwykle sensacyjną treść listu, który napisał stracony marszałek Tuchaczewski tuż przed swoim aresztowaniem do Woroszyłowa.

Jak podaje rosyjski korespondent dziennika „Aftenposten“ Tuchaczewski posłać miał kopię tego listu jednemu ze swych przyjaciół i ten rozpowszechnił treść tego pisma. W liście tym Tuchaczewski zarzuca przede wszystkim w gorzkich słowach Woroszyłowi, iż zdradził wspólną sprawę ratowania Rosji i armji rosyjskiej. 12-tu ludzi planowało uwolnienie Rosji od planowania „obłąkańczego goryla“; iluż z pośród nich — pyta Tuchaczewski — postawionych będzie w najbliższych dniach przed sądem?

„Jeden z nich słaby Gamarnik zastrzelił się. Drugim, który nas zdradził, jesteś ty, Klim! W ten sposób narazie ocaliłeś swoją głowę, niewiadomo jednak jak długo będzie trwała Twoja wolność? Z pośród elity Lenina pozostałeś jeszcze tylko Ty i Georgiej. Wszystkich innych on wymordował! Czy przypuszczasz, że Ciebie będzie oszczędzał?... Nie!

Albo Ty musisz jego zniszczyć, albo on Ciebie zniszczy!“

Serdeczne powitanie Króla Karola II w stolicy.

WARSZAWA. W sobotę w dniu powitania przybywającego do stolicy J. Kr. Mości Karola II-go, króla Rumunii, stolica przybrała odświętny i uroczysty wygląd.

Ulice, wzdłuż których przejeżdżał miał orszak królewski, zostały bogato dekorowane.

Na długo przed przyjazdem do stolicy króla Karola ruch kołowy i tramwajowy na trasie przejazdu orszaku królewskiego został wstrzymany. Przy samej jezdni ustawiły się liczne organizacje. Poczynając od samego dworca aż do zamku królewskiego stały w szeregach liczne organizacje.

Niezwykle bogato udekorowany został dworzec.

WARSZAWA. Na powitanie J.K.M. Króla Karola zgromadzili się na dworcu głównym w Warszawie po godz. 16-tej najwyżsi dostojnicy państwa cywilni i wojskowi.

Na kwadrans przed przybyciem pociągu królewskiego powitany został uroczystie przed dworcem Marszałek Smigły-Rydz, a w kilka minut później P. Prezydent R.P.

O godz. 16 40 powoli zajeżdża na tor pociąg królewski.

Pada komenda: Prezentuj broń! i rozlegają się dźwięki rumuńskiego hymnu narodowego.

W drzwiach ukazuje się król Karol ubrany jest w wspaniały mundur marszałkowski. Na głowie ma wysoką futrzaną czapkę huzarską. Za królem widać następcę tronu Wielkiego Wojewodę ks. Michała w galowym mundurze kaprała podchorążego.

Jego Królewska Mość z synem schodzą na peron i następuje powitanie z P. Prezydentem Rzeczypospolitej i marszałkiem Smigłym-Rydzem. Powitanie jest proste i serdeczne. Przy dźwiękach hymnu król i Prezydent przechodzą przed frontem kompanii honorowej. Na ulicy przed dworcem witają królewskich gości entuzjastyczne okrzyki w języku rumuńskim i polskim.

Jego Królewska Mość i P. Prezydent Rzplitej zajmują miejsca w samochodzie, ozdobionym flagą rumuńską i polską. Formuje się orszak, który z dworca udaje się na zamek królewski.

Na całej trasie po obu stronach ustawieni byli żołnierze, którzy oddawali królewskiemu orszakowi honory wojakowe. Zgromadzona bardzo licznie publiczność witała wszędzie królewskich gości i P. Prezydenta Rzplitej entuzjastycznie.

W chwili przybycia orszaku na dziedziniec zamkowy bataljon stołeczny ze sztandarem sprezentował broń, a orkiestra odegrała hymn narodowy. Samochody zatrzymały się przed wejściem na schody Władysławowskie. Następnie J. K. M. król Karol z P. Prezydentem R.P. oraz Jego Królewska Wysokość książę Michał z p. Marszałkiem Smigłym-Rydzem przeszli do apartamentów na drugim piętrze, gdzie oczekiwała P. Prezydentowa Maria Mościcka. Jednocześnie świta, towarzysząca królowi rumuńskiemu zapisała się do księgi audjencyjnej Pana Prezydenta R.P. i Pani Prezydentowej.

Po krótkiej wizycie na Zamku królewskim, orszak królewski w tym samym porządku udał się do Łazienek, gdzie w pałacu Stanisławowskim zamieszkał król wraz z następcą tronu.

O godz. 19.45 Prezydent R.P. wydał na Zamku królewskim wielki obiad galowy, a następnie raut na cześć Jego Królewskiej Mości króla Karola i wielkiego księcia Michała.

W obiedzie wziął udział p. Marszałek Smigły-Rydz, członekowie rządu i korpusu dyplomatycznego oraz zaproszeni goście.

Po obiedzie Jego Królewska Mość król Karol, P. Prezydent Rzeczypospolitej, P. Prezydentowa Mościcka, Jego Królewska Wysokość książę Michał i Pan Marszałek Smigły-Rydz przeszli do sali obiadów czwartkowych na czarną kawę.

Następnie odbył się raut, wydany przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Dostojni goście wysłuchali w sali asamblowej programu muzycznego poczem odbył się czercele. Raut przeciągnął się do godz. 23.30. Król Karol i następca tronu wrócili następnie do pałacu Łazienkowskiego.

Bydgoszcz bez sklepów żydowskich.

Bydgoszcz. Wskutek zdecydowanego bojkotu w ostatnich czasach zlikwidowano kilkanaście przedsiębiorstw niechrześcijańskich. M. in. zamknięto i opróżniono skład konfekcyjny „Mercedes“, skład skór Warmana, skład jubilerski „Bijou-Pol“.

Ponadto kilka firm zgłosiło do rejestru handlowego podanie o wykreślenie ich rejestru. W ten sposób Bydgoszcz pozbywa się ostatnich już przedsiębiorstw żydowskich.

Kronika.

Nowe Miasto, dnia 28 czerwca 1937 r

Poniedziałek Leona pap.
Wtorek Piotra i Pawła
Środa Emiljanny

Słońca: wschód o godz. 3.17 zachód o godz. 19.37

Zapałki potanieją o 20 procent.

Jak się dowiadujemy, począwszy od 1 lipca rb. nastąpi obniżenie cen zapałek w handlu detalicznym o 20 procent.

W tej mierze zawarte zostało porozumienie między skarbem państwa a spółką akc. do eksploatacji państwowego monopolu zapalczanego w Polsce.

Równocześnie doszło do porozumienia w sprawie zapalniczek.

Według tego porozumienia, opłata monopol. i podatek od zapalniczek zostaną obniżone do 1 zł od jednej zapalniczki kieszonkowej, 3 zł od 1 zapalniczki ścielonej lub stołowej i 5 zł od jednej zapalniczki ze złota lub srebra.

Jednocześnie został zawarty układ z posiadaczami 6 i pół proc. pożyczki zapalczanej z r. 1930, na mocy którego wyrazili oni zgodę na skonwertowanie pożyczki, obniżając oprocentowanie z 6,5 na 4,5 z ważnością od 1 października rb. począwszy.

Z. miasta i powiatu.

Posiedzenie likwidacyjne Obywatelskiego Miejskiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym w Nowym Mieście.

W ub. piątek o godz. 20-tej odbyło się w sali posiedzeń Rady Miejskiej posiedzenie likwidacyjne Obyw. Miejsk. Kom. Zimowej Pomocy Bezrobotnym. Przewodniczącym Komitetu ks. proboszcz dr. Leon Pryba p o w i t a ł przybyłych, po czym odczytał następujące sprawozdanie.

Akcję niesienia pomocy zimowej bezrobotnym na terenie Nowego Miasta Lub. rozpoczęto zwołaniem przez p. Burmistrza zebrania konstytucyjnego w dniu 2 listopada 1936 r., które powołało do życia Obywatelski Miejski Komitet Zim. Pomocy Bezrobotnym w Nowym Mieście Lubawskim.

Do Wydziału Wykonawczego weszli ks. Dr. Pryba, jako przewodniczący, insp. Plotrowski jako zastępca przewodniczącego, burmistrz Wachowiak — sekret., budowniczy Witka N. i Lenkowski Rymuad jako członkowie.

Do Komisji Kwalifikacyjnej wybrano p. burmistrza Wachowiaka, v-burmistrza Bol. Jentkiewicza, Jadwigę Binerowską, Fr. Iwankowskiego II. i Wł. Rogozińskiego.

Do Kom. Towarowej wybrano pp. radcę Wł. Jabłońskiego, Alf. Szczerbickiego i Br. Berkowskiego.

Sekcje Opieki nad dzieckiem tworzyli pp. Dr. Werner, Maria Swiniarka, ks. prof. Kalinowski, Wiśniewska Gertruda i Heldtówna Monika.

Do Komisji Rewizyjnej wybrano pp. dyr. Borka jako przewodniczącego oraz dyrektorów Rogowskiego Leona i Jankowskiego Franciszka.

Wydział Wykonawczy, po wydaniu odczytu do społeczeństwa tuż miasta, w której zapelował do ofiarności klas posiadających oraz osób posiadających stałą pracę, rozpoczął swą działalność urządzeniem kwesty domowej, którą przeprowadzili pp. burm. Wachowiak, v-starosta Budnik, naczelnik Urzędu Skarb. Szepepański, naczelnik Urzędu Pocztowego Kullkowski, notariusz Domagała i ks. Zakrzewski.

Wynik kwesty uwydatnił się zebraniem deklaracji na kwotę 4.479,75 zł. Poszczególne kwoty, zadeklarowane przez ofiarodawców, płatne były w pięciu ratach.

Dalej urządzono zbiórki uliczne przy łaskawej współpracy pp. dr. Wernerowej, kpt. Dulebiny, dr. Rostówny, Binerowskiej, Gruszczyńskiej i Wiśniewskiej oraz panów Starosty Kowalskiego, burm. Wachowiaka, naczeln. Szepepańskiego i Kullkowskiego, dr. Wernera, nacz. sądu Łazarewicz, not. Domagała, v-burm. Jentkiewicza insp. Zakrzewskiego, prof. Sadkiewicza, Jabłońskiego, budown. Piotra, Ludwickiego B. i Szczerbickiego.

Wyakość zebranych kwot na Pomoc Zim. lustrują następujące cyfry:

1. Ofiary gotówkowe z złożonych deklaracji, jak też wpłacone przez pracowników urzędów państwowych samorządowych i woł. zawodów wynoszą	4.845,71 zł
2. Ofiary ze zbiórek ulicznych do puszek	278,87 zł
3. Ofiary z koncertu w cuk. p. Rogowskiego	133,— zł
4. Ofiary, zebrane dzięki staran. p. Starosty od przebywaj. u niego interesantów do puszek	67,65 zł
razem :	5.325,23 zł
5. Subwencje, otrzymane przez Powiat.	
6. Kom. Zimowej Pomocy Bezrob. wynoszą	5.250,— zł
7. Ofiary w naturze a spieniężone	67,30 zł
8. Gotówka, za sprzed. węgla bezrob.	798,75 zł
9. Ze sprzedaży znaczków na Pomoc Zim.	55,— zł
10. Gotówka, wpłac. przez Zarząd Miejski z budżetu reżni m. za nawieziony lód	150,— zł
11. Gotówka, wpłac. przez Zarząd Gm. Nowe Miasto-właśc. tyt. zwr. kosztów za przewóz węgla	44,92 zł
Ogólny dochód Obyw. M. Komitetu	11.691,20 zł

Z pomocy zimowej korzystało w czasie rozpoczęcia akcji 44 bezrobotnych.

W czasie największego napięcia liczba ta wzrosła do 164 osób, zakończono natomiast przy liczbie 61 osób.

Tytułem Pomocy Zim. płacił Obyw. Miejski Komitet w listopadzie ubr. 2,50 zł za 1 dzień pracy, przyczem pobierał bezrobotny: samotny za 1 dzień w tygodniu 2,50 zł, z małą rodziną 2 dni w tyg. 5,— zł, z dużą rodziną za 3 dni w tyg. 7,50 zł.

W grudniu ub. r. obniżono stawkę w myśl zaleceń Pow. Kom. Pomocy z dn. 1 grudnia ubr., który przewidywał następn. stawki: samotni 4 dni w mies., mała rodzina 5 dni, średnia 7 dni, duża rodzina 8 dni w mies. przy wynagrodzeniu w wysokości 1,50 zł dla Nowego Miasta Lub.

Obywatelski Miejski Kom. uznając wyżej podane stawki za niewystarczające na pokrycie naj. niezbędnych potrzeb życiowych, czynił starania w kierunku podwyższenia takowych i w porozumieniu i za zgodą Powiat. Komitetu podwyższono przez powiększenie liczby dni w miesiącu do norm następujących: samotni za 6 dni w miesiącu po 1,50 zł, mała rodzina za 8 dni 1,50 zł, średnia za 10 dni — 1,50 zł, duża rodzina 12 dni — 1,50 zł.

Pomoc zimową odpracowywali bezrobotni do 23 I. br, później po nadejściu zawiadomienia, że należy takową udzielać bez ządania odpracowania, wypłacono bezrobotnym, którzy z własnej woli stawali do pracy, dodatkowo za każdy przepracowany dzień 50 gr.

(Dokończenie w następnym numerze).

Program dorocznego obchodu „Dnia Morza“ w Nowym Mieście Lubawskim,

odbywającego się pod hasłem :

„Chcemy silnej floty wojennej i kolonij“.

dnia 28 czerwca br.

o godz. 19-tej zbiórka wszystkich organizacji oraz przedstawicieli władz na rynku.

o godz. 19.10 na znak syren podniesienie flagi na maszt, po czym wysłuchanie przemówienia, transmitowanego z Gdyni.

o godz. 20-tej capatryk wszystkich organizacji, z udziałem orkiestry.

dnia 29 czerwca br.

o godz. 10-tej zbiórka wszystkich organizacji, przedstawicieli władz i urzędów na dziedzińcu gimnazjalnym.

o godz. 10.15 wymarsz do kościoła, w pochodzie biorą udział udekorowane wozy i samochód uroczystej szaty z udziałem orkiestry.

o godz. 10.30 Po naboż. pochód przed Starostwo, tamże a) śpiew, Tow. Śpiewu Harmonii b) przemówienie, c) śpiew Tow. Śpiewu Harmonii oraz na zakończenie odśpiewanie Hymnu Państwowego z udziałem orkiestry.

o godz. 15-tej zabawa ludowa w Parku Miejskim. Wstęp bezpłatny.

Upraszam Szan. Obywatelstwo o jaknajliczniejsze wzięcie udziału w uroczystościach oraz o nadanie miastu uroczystej szaty przez udekorowanie okien i balkonów oraz wywieszenie flag państwowych już w dniu 28 bm, od godziny 16-tej.

(—) Wachowiak, burmistrz.

Przewodn. Obywatel. Komitetu Obchodu „Dnia Morza“.

PROGRAM

„Dnia Morza“ w Lubawie.

Poniedziałek 28 czerwca.

Godz. 16.00 Ukończenie wszelkich przygotowań a m. in. również dekoracji domów, balkonów, wystaw kupieckich. Ukończenie rozlepiania afiszów propagandowych.

Godz. 19.00 Początek „Dnia Morza“. Sygnaly syren fabrycznych, straży pożarnej, klaskony aut. Zbiórka członków Komitetu „Dnia Morza“ i obywatelstwa na R y n k u przy maszcie sztandarowym.

Godz. 19.10 Na rynku transmisa przez głośnik przemówienia z Gdyni, zakończonego słowami „niech w całej Polsce podniosą się flagi na maszt“. Podniesienie w tym momencie flagi na maszt. Odegranie Hymnu Narodowego. Zaciągnięcie warty przy maszcie przez organizację.

Godz. 19.30 Koncert orkiestry na rynku. Godziny wieczorne. W lokalach rozrywkowych w razie możliwości granie „Hymnu do Bałtyku“ F. Nowowiejskiego. Publiczność Hymn śpiewa.

Wtorek dnia 29-go czerwca święto Piotra i Pawła

Godz. 10.00 Uroczyste nabożeństwo z okolicznościowym kazaniem w kościele parafialnym z udziałem przedstawicieli władz, urzędów, organizacji P.W., społecznych, zawodowych, Oddziału L.M.K. Komitetu „Dnia Morza“. Pożądany udział pocztów sztandarowych. Po nabożeństwie uformowanie się pochodu na Przygródku i przejście pochodu na Rynek.

Godz. 11.30 — 12.30 Wysłuchanie na Rynku przemówień megafonowych z Gdyni. W czasie przedpołudnia zbiórka uliczna na rzecz Funduszu Obrony Morskiej.

Godz. 21.00 Zakończenie „Dnia Morza“. Zdjęcie flagi z masztu w obecności Komitetu „Dnia Morza“ i Obywatelstwa.

Wszystkie Władze, Urzędy, Organizacje oraz całe Obywatelstwo uprasza się o wzięcie jaknajliczniejszego udziału w wykonaniu powyższego programu i nadania miastu jak najuroczystszy wygląd za pomocą odpowiednich dekoracji.

Stawiamy jak najwyżej sprawy Polskiego Morza! Potrzebujemy silnej floty wojennej i handlowej! Za Komitet Lokalny (—) Wojciechowski, burmistrz.

Wspomnienia z imprezy w wigilijną noc św. Jana.

Lubawa. Ubiegłej srody, dnia 23 czerwca w godzinach wieczorowo-nocnych na terenie naszych Miejskich łązłek miało miejsce tradycyjna impreza „Nocy świętojańskiej. Pomimo, że miasto nasze jest pozbawione większej rzeki i naturalnego jeziora lub stawu, to jednak nasz sztuczny „Amt“ rześcicie aluminium i specjalne dekoracje wywarły j k o t o w a ł e i s t e j i m p r e z y, całkiem mile zadawalniające wrażenie. Tlumnie wkraczających gości za biletami wstępu, witała dziarskimi marszami orkiestra Straży Pożarnej.

Na pomysłowo urządzonej estradzie tuż nad wodą, szereg nastrojowych pieśni wykonał nasz chór kościelny

„Harfa“, a wybitniejsze przedstawicielki KSM. Wykonały kilka efektownych tańców. Z tańców tych największe wrażenie zrobił „taniec marynarzy“, o czym świadczyła wymownie burza gromkich oklasków. Przez cały czas po spokojnej powierzchni wody pływała ślicznie przybrana lampionami łódź, z której odzywały się rzewnie upojne tony mandoliny. Niektórzy twierdzili, że łódź ta żywo przypominała „Gondolę wenecką“.

Szkoda, że świdząca tam donna symbolicznie spowiła w bieli z wiankiem na głowie, zbyt gorliwie świeciła świecą na strunie mandoliny, tracąc drżącą dłońią jej wiernego pazia... To psulo nieco sam efekt! Wielka szkoda, że raklety jakoś zawiiodły na całej linii. Ale grunt, że płonąca beczka ze smołą całkiem dopisała, gdyż silne obłoki „woniającego“ dymu nie wznosiły się jakos prostopadłe pod niebiosa...

Pieśnią „Wszystkie nasze dzienne sprawy“ zakończyła się ta impreza w późną noc.

Jak zatem widzimy, przepiękna staropolska tradycja nocy świętojańskiej została podtrzymana na terenie naszego miasta całkiem okazale. Wszak o tej tradycji nocy świętojańskiej tak mówi nasz poeta XVI. wieku Jan Kochanowski w swej „Pieśni świętojańskiej o sobótce“:

„Gdy słońce Raka zagrzewa,
A słowik więcej nie śpiewa,
Sobótkę jako czas niesie,
Zapalono w czarnym lesie!!

Napad rabunkowy zamaskowanych bandytów na dom rolnika.

Tereszewo. W nocy z soboty na niedzielę ub. tygodnia około godziny 23.30 nieznanymi trzej sprawcy dokonali napadu rabunkowego na rodzinę Dreszlera Antoniego, zamieszkałego w Tereszewie wybudowanie tuż powiatu.

Bandyci zamaskowani, wtargnęli do mieszkania zapomocą wyjęcia jednej połowy okna domu mieszkalnego i po steroryzowaniu domowników trzema strzałami z rewolweru oraz pobicie Dreszlera i jego żony „bokserami“, wymusili od nich pod groźbą zabicia gotówkę w kwocie 415 zł. Ponadto bandyci zabrali jeden rewolwer bębnowy 9mm. i szereg drobniejszych przedmiotów. Podczas gdy dwóch bandytów w maskach pładrowało mieszkanie trzeci stał przed domem na czatach. Oboje Dreszlerowie zostali dotkliwie poturbowani. Rolnik ma poranioną dość poważnie głowę, żona jego plecy.

Policja wszczęła natychmiastowy pościg za zuchwałymi bandytami.

Z dalszych stron.

Kradli, bo myśleli, że poszkodowany umrze...

Brodnica. W kwietniu ub. r. zachorował ciężko właściciel nieczynnej dziś fabryki przetworów chemicznych, inżynier Engel, zam. w Chojnie pod Brodnicą i odwieziony został do szpitala.

Zamieszkał w domu jego Józef Galiński (znany już z usiłowanego napadu na teściową) i Dwolak Bolesław zabierali systematycznie to narzędzia rolnicze, to urządzenia maszynowe, motory elektryczne, mosiężne wstawki od lokomobili, narzędzia kowalskie a z mieszkania wynosili garderobę, porcelanę itd. Dość, że wartość łupu sięga 18 tys. złotych.

Łodzieje zostali jednak w końcu maja br. wykryci i osadzeni w więzieniu.

Łodzieje łupy swe sprzedawali poszczególnym obywatelom miasta Brodnicy i powiatu brodnickiego za bezcen. Dla przykładu niech posłuży fakt, że 2 motory, wartości 3 tysięcy złotych, sprzedali za dwanaście złotych!

Policja, wszcząwszy drobiazgową dochodzenia prawie wszystkie przedmioty odebrała od nabywców, powiększając listę sprawców o 15 paserów.

Zapytani w trakcie dochodzeń łodzieje dłaczego dopuścili się tak wielkiej kradzieży, niszczącej majątek człowieka obłożnie chorego, oświadczyli: „myślelim, że on umrze i nicz tego nie będzie“. Tymczasem poszkodowany odzyskał zdrowie, a łodzieje doczekali się... kozy.



Dnia 26 czerwca rb. po długich i ciężkich cierpieniach zmarł, zaopatrzony Sakramentami św.

ś. p.

Józef Berk

nauczyciel Szkoły Powszechnej w Rywałdziku

przeżywszy lat 47.

Zgonem zacnego i kochanego Kolegi do głębi przejęte, żegna Go

Grono nauczycielskie rejonu Konferencyjnego Rywałdzik

Eksportacja zwłok odbędzie się dnia 29 bm. o godzinie 5-tej po południu. Pogrzeb 30-go czerwca o godz. 10-tej przedpołudniem w kościele paraf. w Płowcu.

Tajemnica milionowego skarbu który Rosjanie zakopali pod Modlinem.

Mieszkańcy okolic Modlina przeżywają niezwykłą sensację. W majątku Gałachy, należącym do p. Mieczysława Kowalewskiego od kilku dni wre pod ochroną policji gorączkowa praca nad poszukiwaniem olbrzymich skarbów, zakopanych tam przez uciekające wojska rosyjskie.

Tajemnica zakopanego skarbu wyszła na jaw w niezwykłych okolicznościach. Płk. w st. spoczynku Malinowski z Warszawy bawiąc u znajomych w Rembertowie posłuchał przypadkowo rozmowę kilku robotników. Jeden z nich opowiadał historię skarbu, zakopanego w 1916 r. pod Modlinem przez Rosjan. Miejsce ukrycia skarbu znało trzech żołnierzy Polaków. Jeden zaginął w wojnie, drugi zmarł przed kilku laty. Plan miejsca ukrycia skarbu znajdował się w rękach trzeciego, który mieszkał w Łodzi. Ponieważ poszukiwania pieniędzy wymagały włożenia większej ilości gotówki, posiadacz planu nie mógł zrobić z niego użytku. — Miesiąc temu zmarł i trzeci wspólnik tajemnicy.

Płk. Malinowski zainteresował się tą historią. Otrzymałszy od robotników adres żony zmarłego udał się do Łodzi. Okazało się, że plan istniał rzeczywiście. Skarb, składający się z dwu worków srebra i ogromnej skrzyni złotych rubli, wartości wiele setek tysięcy złotych zakopano w majątku pod Modlinem w pobliżu starej studni.

Płk. Malinowski zwrócił się do właściciela majątku p. Kowalewskiego prosząc o zezwolenie i ułatwienie w poszukiwaniach.

Zwrócono się również do okręgowej izby skarbowej o pozwolenie. Udzielono je pod warunkiem, że 50 proc. znalezionych skarbów przejdzie na własność państwa. Zaangażowano robotników i przystąpiono do przekopywania terenu. Narazie skarbu nie znaleziono.

Trup ukryty pod podłogą

Tajemnicza zbrodnia w Poznaniu

Poznań. Mieszkańcy Poznania zostali zalarmowani zbrodnią, którą wykryto we wtorek w godzinach popołudniowych przy ul. Smolnej.

Jeszcze 16 grudnia zginął w tajemniczych okolicznościach 63 letni kamieniarz Józef Walaszyk. Mimo poszukiwań nie zdołano go odnaleźć.

Wobec pogłosek, że Walaszyk padł ofiarą zbrodni policja zarządziła obecnie rewizję w jego warsztacie.

Po oderwaniu podłogi znaleziono na głębokości 1 i pół metra zwłoki Walaszyka, które przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

Sledztwo w toku.

Tragiczny skok policjanta z pociągu wślaz za uciekającym więźniem.

KATOWICE. Na linii kolejowej Zory — Orzesze zdarzył się wypadek ucieczki więźnia z pędzącego pociągu.

Eskortowany przez posterunkowego policji Święciaka na rozprawę główną w sądzie kato-wickim Alojzy Kocur, odsiadujący jedną ze swych licznych kar w więzieniu w Zorach wykorzystał dogodną chwilę i utworzywszy szybkim ruchem drzwi wagonu wyskoczył na nasyp. W ślad za zbiegiem wyskoczył również z biegnącego pociągu i posterunkowy, lecz potłukł się tak dotkliwie, że o pościgu nie mogło być mowy.

Rannego policjanta przewieziono do szpitala zaś za zbiegiem wdrożono poszukiwania, które dotąd nie dały wyniku.

Przemycła dewizy w... pieluszkach dziecka.

Groteskowy wypadek przemytu wykryto na granicy węgiersko-rumuńskiej.

Oto urzędnikom, przećrowadzającym rewizję wśród podróżnych, jadących w pociągu budapesztańskim, w padła w oko pewna młoda kobieta, która w jakiś dziwny sposób przytomny sposób kłopotła się o swoje dziecko, 8-miesięczne niemowlę.

Jeden z urzędników celnych zbliżywszy się do niemowlęcia i dotknawszy je, zauważył, iż powiecie, w którym ono spoczywało, jakoś podejrzanie przy dotknięciu szeleści. Urzędnik zbadł bliżej pieluski i bieliznę dziecka i wykrył w nich większe paczki banknotów.

Dziecko, które wogóle nie było własnością rzekomej „matki“, odesłano pod opieką pielęgniarki z powrotem do Bukaresztu. Przemycniczkę „matkę“ aresztowano.

PROGRAM RADIOWY.

Warszawa — wtorek 29. VI.

- 8.00—9.00 Audycja poranna
- 9.00 Koncert — Zespół Salonowy
- 9.50 Pontyfikalna Maza św. na Placu Wolności z okazji międzynarodowego Kongresu Chrystusa Króla — Transmisja z Poznania
- 12.03 Przemówienie Pana Prezydenta P. R. prof. Ignacego Mościckiego z okazji Tygodnia Morza
- 12.16 Morze — poranek muzyczny
- 13.10 Przegląd kulturalny
- 13.20 Koncert rozrywkowy
- 14.40 Zagadka geograficzna — aud. dla dzieci star.
- 15.00 Audycja dla wsi
- 16.00 Podwieczorek przy mikrofonie — płyty
- 17.00 Łęczycki miłakiem — feljton
- 17.15 Tr. z Pozn. międzynar. demonstracji przed pomnikiem Serca Jezusowego
- 18.15 Koncert Orkiestry Tadeusza Sreedyńskiego
- 18.45 Pogadanka aktualna turystyczna
- 18.55 Program na jutro
- 19.00 Pogotowie brydżowe — skecz

- 19.15 Utwory skrzypcowe
- 19.40 Wiadomości sportowe
- 19.50 Nad brzegiem Bałtyku
- 20.30 Audycja konkursowa
- 20.50 Dziennik wieczorny
- 21.00 Capstrzyk Marynarki Wojennej z Gdyni
- 21.01 Pogadanka aktualna
- 21.10 Mumoreski i farszki w wyk. Wandy Hendrich
- 21.45 Opowieść o burzynie — fragment
- 22.00 Reportaż z lazarek królewskich
- 22.30 Hej ty Wisło — sulta ludowa
- 23.00 Ostatnie wiadom. dziennika i kom. meteorol.

Warszawa — środa 30. VI.

- 6.15—8.00 Audycja poranna
- 12.03 Dziennik południowy
- 12.15 Odjazd Króla Rumunii Karola II do Krakowa.
- 12.25 Koncert popularny
- 15.45 Wiadomości gospodarcze
- 16.00 Z naszego warsztatu — szkic literacki
- 16.15 Orkiestra mandolinistów
- 16.45 Łódzie podwodne wczoraj a dziś — odczyt
- 17.00 Koncert w wyk. Kwartetu Salonowego Członoł Toruńskiej W przerwie ok. g. 17.20. Uroczyste powitanie Króla Rumunii Karola II w Krakowie z Dworca Krakowskiego
- 17.50 Nowe pomysły w lotnictwie — pogadanka
- 18.00 Chwila Bfura Studiów
- 18.10 Program na jutro
- 18.15 Gwiazdy „Casino de Paris“ śpiewają
- 18.50 Pogadanka aktualna
- 19.00 Słynni dyrygenci — płyty
- 19.50 Nasz bilans — zbiorowa audycja sportowa
- 20.15 Pieśni w wykonaniu Sabiny Szyfmanówny
- 20.40 Dziennik wieczorny
- 20.50 Pogadanka aktualna
- 21.00 Kone. chopinowski w wyk. Henryka Sztompki
- 21.40 Kaprowie Zygmunta Augusta — fragment
- 21.55 Reportaż z przebiegu V etapu biegu kolarskiego dookoła Polski
- 22.00 Reportaż w języku rumuńskim
- 22.10 Muzyka lekka i taneczna
- 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny
- 23.00 Wiersze Czesława Miłosza
- 23.15 Muzyka taneczna — płyty

Toruń — wtorek 29. VI.

- 8.15 Nastroje morskie
- 9.00 Transmisja z portu w Gdyni
- 13.15 Tr. frag. uroczystości Święta Morza w Gdyni
- 14.00 Wasolo — płyty
- 17.55 Program na jutro
- 18.00 Wiadomości sportowe z Pomorza
- 18.05 Pieśni o morzu i marynarzach
- 18.30 Muzyka rozrywkowa — płyty
- 21.01 Gdynia w dniu Święta Morza — reportaż
- 23.00 Tańce i piosenki — płyty

Toruń — środa 30. VI.

- 7.25—8.00 Audycja poranna
- 12.15 Słoma jako materiał budowlany
- 13.00 Godzina włoskich oper — płyty
- 15.00 Pogodna muzyka — płyty
- 15.40 Wiadomości z Pomorza
- 18.10 Pogadanka społeczna
- 18.15 Z operetek P. Abrahama i R. Frimla
- 18.40 Program na jutro
- 18.45 Wiadomości sportowe z Pomorza
- 19.00 Bydgoszcz na naszej fali
- 23.00 Tańce i piosenki — płyty

Redaktor odpowiedzialny i wydawca
Antoni Miłoszewski — Nowe Miasto nad Drwęcą.



„Płaszewianka“
Zniwiarki „Cormicka“
Grabie konne

części zamienne

do wszelkich systemów zniwiarek i kosłarek oryginalne oraz

najlepsze **KOSY „Westfalskie“**
ręcznie kute pod gwarancją

wapno, cement, smołę, papę, dźwigary, gwoździe okucia i wszelkie inne artykuły budowlane poleca po wyjątkowo niskich cenach

N. Ewertowski — Nowe Miasto

Telefon 66. Skład żelaza, maszyn roln. i art. budowl. Telefon 66.

Fotografie dla dzieci
przystępujących do I-szej Komunii świętej
wykonuje po cenach przystępnych
i dodaje do 6 fotografii 1 większą
Zakład Fotograficzny
F. Lubowiecki — Nowe Miasto Lub.
Telefon 77. filia Lubawa Telefon 77.

Najwyższej jakości
czekoladę

mleczną i deserową w blokach i tabliczkach

0,5 kg	zł 1,90
200 grm.	„ 0,90
150 grm.	„ 0,75

poleca

F-a STANISŁAW ROST, Nowe Miasto, Rynek.



ZAPROSZENIA

UWIADOMIENIA ŚLUBNE
WYKONUJE NAJTANIEJ,
NAJPREDZEJ i SOLIDNIE

DRUKARNIA B. MIŁOSZEWSKI NOWE MIASTO
RYNEK 19. TELEFON 59.

TRZASKI, EVERTA I MICHALSKIEGO

WYDAWNICTWA
ENCYKLOPEDYCZNE
ENCYKLOPEDIA ILUSTROWANA

w 5 tomach, opracowana pod red. Dra St. Lama.
Omawia 100.000 pojęć i zawiera 3.000 ilustracji,
2.000 tablic i map wielobarwnych

ENCYKLOPEDIA Powszechna
w 2 tomach, z 526 ilustracjami na 47 tablicach,
objętość 2,508 szpalt druku

ENCYKLOPEDIA DLA WSZYSTKICH
w 1 tomie, stron 902; objaśnia 40.000 pojęć w
750.000-ach słów; 9.000 ilustracji na 64 tablicach

LEKSYKON ILUSTROWANY
w 1 tomie, od A—Z, zawierający 250.000 wierszy
druku (2.646 szpalt), 4.200 ilustracji, 68 map.

ENCYKLOPEDIA XX WIEKU
w 1 tomie, 1000 stron! Liczne ilustracje, portrety
mapy. Suplement 5-tom. „Encykl. ilustrowanej“.

ENCYKLOPEDIA STAROPOLSKA
w opracowaniu prof. Aleksandra Brücknera. Za-
wiera ok. 1.000 stron druku i blisko 4.000 ilustr.
Nabywać można na raty miesięczne.

KSIĘGARNIA WYDAWNICZA

Trzaska, Evert i Michalski Sp. Akc. Warszawa
Krakowskie Przedmieście 13.

Zlecenia na wszystkie wydawnictwa
wyżej wymienionej księgarni przyjmuje firma

B. MIŁOSZEWSKI — Nowe Miasto Lubawskie.

Potrzebna

młodsza
siła biurowa

Zgł. pisemne z życio-
rysem i podaniem wa-
runków zgłaszać do
Adm. „Głosu Lubawskiego“

Samochód

osobowy do wynajęcia
o każdej porze dnia.

E. ACHELIUS,

Nowe Miasto

ul. Kościuszki 18 (dom p
mec. Domagaly) telefon 93

Mieszkanie

3 pokoje z kuchnią od
zaraz do wynajęcia
Sypniewska,
Nowe Miasto Lubawskie
ul. 19 Stycznia.